

*Louis
Dupré*

Głębsze życie

Przekład
Maria Tarnowska

Tytuł oryginału:

The Deeper Life. An Introduction to Christian Mysticism

© 1981 Louis Dupré

Work is published by arrangement with
The Crossroad Publishing Company

© Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo WAM, 2025

Opieka redakcyjna: Joanna Pakuza

Korekta: Malwina Kozłowska

Projekt okładki: Dominik Wicher

Skład: Lucyna Sterczewska

ISBN 978-83-277-4566-8

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260 • fax 12 629 34 96

www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: EKODRUK • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Artis white 90 g vol. 1.6

Spis treści

Wstęp	7
Wprowadzenie	9
I Słowo i doświadczenie	15
II Droga do wewnątrz	23
III Bóg: byt i objawianie się	35
IV Ubóstwo boga	49
V Druga negacja	63
VI Boska miłość stworzenia	71
VII Naśladowanie Chrystusa	85
VIII Droga oczyszczenia	99
IX Oświecenie i zjednoczenie	113
Zakończenie	133
Przypisy	139

WPROWADZENIE DO MISTYKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Wstęp

Poniższe stronice zawierają tekst dziewięciu wykładów, jakie wygłosiłem do mnichów w opactwie Gethsemani w Kentucky. Nigdy nie zamierzałem publikować czegoś, czego nie „napisałem”. Ale po tym, jak taśmy i nawet częściowe ich zapisy przez pięć lat krążyły od klasztoru do klasztoru, Richard Payne, dyrektor wydawnictwa The Crossroad, poprosił mnie, żebym „coś z nimi zrobił”. Wahałem się, ale dałem się przekonać, że spontaniczność wygłoszonego, a nawet improwizowanego słowa wynagrodzi pewną chropowatość tekstu. Tak więc wydałem spisane wypowiedzi, ale ich nie przepisywałem na nowo. Nie trzeba dodawać, że niniejszy tekst nie rości sobie pretensji ani do naukowych zasług, ani do literackiego wdzięku. Będę szczęśliwy, jeśli pozwoli on pewnej liczbie czytelników podzielić to uczucie zdumienia i duchowego uniesienia, jakie wzbudza uczestniczenie w najśmielszej przygodzie chrześcijańskiego umysłu: w mistycznym poszukiwaniu Boga.

Z wdzięcznością i uczuciem miłości oddaję teraz to skromne świadectwo naszej wspólnej podróży towarzyszącym mi w niej mnichom z Gethsemani.

Louis Dupré

Wprowadzenie

Z jakiego tytułu ja, człowiek świecki, znający się przede wszystkim na współczesnej filozofii i teorii marksizmu, miałbym mówić do was o mistyce? Jakkolwiek usiłowałbym usprawiedliwić podjęcie tego zadania, stanowczo usprawiedliwienie to nie obejmuje żadnego upoważnienia duchowego. Zabranie głosu przeze mnie jest bowiem motywowane bardziej ubóstwem i brakiem niż bogactwem i obfitością. Ostatecznie ta negatywna motywacja może być równie dobra jak każda inna. W królestwie Bożym nie ma posiadaczy – są tylko żebracy. Nawet elementarna zasada ludzkiej roztropności nie ma tu zastosowania: że o tym, czego nie znamy, powinniśmy milczeć. O Bogu nikt „nie wie”, a zatem to raczej pragnienie niż posiadanie musi być tym, co przynagla nas do mówienia.

Niemniej w pewnym skromnym znaczeniu wszyscy wiemy coś o doświadczeniu, które bynajmniej nie jest wyłącznym przywilejem nielicznych. Dobrze pamiętam miłe zdziwienie, z jakim wiele lat temu usłyszałem, jak pewien stary i świątobliwy jezuita, specjalista od duchowości średniowiecznej, rozpoczął swoje wykłady z teologii mistycznej: „Wszyscy dobrze

znacie to, co zamierzam rozważyć”. Naturalnie, nie wszyscy poruszamy się na tym samym duchowym poziomie. Nikt też nie może własnym wysiłkiem osiągnąć tych wyżyn duchowej świadomości, dla której rezerwujemy określenie „mistyczna”. Ale nasze własne doświadczenia tajemniczej obecności w noc Bożego Narodzenia, niewytłumaczalnej radości wielkanocnego poranka, wewnętrznej ciszy samotnej modlitwy, choć tak skromne, niemniej w pełni sytuują się na tej samej płaszczyźnie co doświadczenia mistrzów życia duchowego.

Mówię nie jedynie z osobistej potrzeby; jest to potrzeba całego naszego wieku, który zagubił bezpośrednią obecność tego, co święte, i który transcendencję zastąpił transcendowaniem samego siebie. Panujący klimat możemy nazwać a-teistycznym nie dlatego, że w naszych czasach zanikła wiara, ale dlatego, że pytanie, czy wierzymy w Boga, czy nie, posiada mały albo praktycznie żaden wpływ na nasze życie. Człowiek wierzący, stawiając czoło temu wrogiemu klimatowi, troskliwie podtrzymuje płomyk skrytej wiary – skrytej nie dlatego, że musi ją ukrywać, lecz dlatego, iż stał się on skryty z racji całkowitej jego nieprzystawalności do radykalnie

zeświecczonego otoczenia. Nawet dla samego wierzącego płomyk jego wiary skrył się, skoro nie rozświetla już całego jego życia. Pozostaje on w ciemnościach, porwany w wir świeckiej egzystencji w równej mierze jak człowiek niewierzący. A jeśli z rzadka wycofuje się do tego wewnętrznego sanktuarium swojej wiary, to większość czasu spędza, wyczekując – wyczekując w nadziei. Żaden wiek przeto nie wydaje się odleglejszy od mistycznej żarliwości niż nasz własny. A przecież żaden nie zbliża się do niej bardziej w duchowej potrzebie niż on. Nasza bieda stanowi właśnie nasze bogactwo. Noc jest naszym światłem. Albowiem pustynia Bożej nieobecności jest pustką, która w człowieku wierzącym tęskni za całkowitym wypełnieniem. Jedynie w ciemnej nocy mistyka współczesny człowiek poszukujący Boga rozpoznaje duchowe podobieństwo do swojej własnej religijnej kondycji: tu przynajmniej Bóg jest obecny poprzez Jego przeżywaną nieobecność. Kobiety i mężczyźni naszych czasów, choć tak zagubieni w sprawach religijnych, nie mylą się, odkrywając pokrewieństwo z tymi, którzy wydają się od nich najbardziej oddaleni. Dlatego po oświecenie zwracają się raczej ku mistykom niż ku moralistom czy teologom.